



Grey Scale #13



Part Code ST1316

DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ

Plk prof. dr hab. Zbigniew ŚCIBIOREK
Pplk dr Waldemar KACZMAREK

JEDNOSTRONNE, JEDNOSZCZEBŁOWE ĆWICZENIE DOWÓDCZO-SZTABOWE

p.k. BESKIDY '96

Wyniki badań



63938

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

S/3036



05-003036-001-0

WARSZAWA

1996



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ

Płk prof. dr hab. Zbigniew ŚCIBIOREK
Płk dr Waldemar KACZMAREK

JEDNOSTRONNE, JEDNOSZCZEBLOWE ĆWICZENIE DOWÓDCZO-SZTABOWE p.k. BESKIDY '96

Wyniki badań



63938

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/3036



05-003036-001-0

WARSZAWA

1996

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

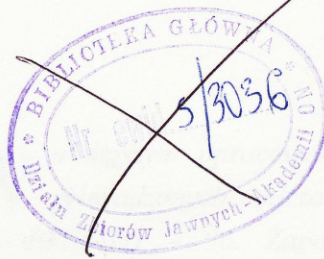
WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ



Plk prof. dr hab. Zbigniew ŚCIBIOREK
Pplk dr Waldemar KACZMAREK

JEDNOSTRONNE, JEDNOSZCZEBŁOWE ĆWICZENIE DOWÓDCZO-SZTABOWE p.k. BESKIDY - 96

Wyniki badań



1-3

5/3036

W niniejszym opracowaniu przedstawiono wyniki badań prowadzonych podczas ćwiczenia dowódczo-sztabowego p.k. BESKIDY - 96. Zapoznano z nimi kadre naukowo-dydaktyczną i studentów trzeciego semestru Wydziału Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej. Wyniki badań prezentowano podczas omówienia ćwiczenia, które prowadzono w obiektach 18 batalionu desantowo-szturmowego w Bielsku-Białej, w dniu 15 lutego 1996 r. Procedury badawcze oraz uzyskane wyniki przedstawił kierownik ćwiczenia płk prof. dr hab. Zbigniew Ścibiorek przy współudziale autora ćwiczenia, ppłk. dr. Waldemara Kaczmarka.

*Kto chce korzystać z trwałego pokoju,
winien być wyćwiczony w wojnie.
/Wegecjusz/*

Panowie oficerowie !

Dobiega końca jednostronne, jednoszczeblowe ćwiczenie dowódczo-sztabowe, będące najważniejszym przedsięwzięciem programowym trzeciego semestru w bieżącym roku akademickim.

W ćwiczenie tym zamierzaliśmy uczyć Panów oficerów przygotowania i prowadzenia działań taktycznych w górach przez Brygadę Piechoty Górskiej oraz doskonalić umiejętności pracy zespołowej w celu twórczego wykorzystania specyficznych warunków środowiska walki. Czyniliśmy to zarówno przez pryzmat szczegółowych sytuacji taktycznych, jak i poprzez zapoznanie Panów z wybranymi historycznymi epizodami walk toczonych na obszarze ćwiczenia.

Natomiast celem poznawczym ćwiczenia było zapoznanie Panów oficerów z obszarem Beskidu Wschodniego, którego zasadniczym trzonem są pasma górskie otaczające Kotlinę Żywiecką i dolinę Soły. Ważnym przedsięwzięciem było również podnoszenie kondycji fizycznej w czasie nauki i doskonalenia jazdy na nartach oraz w czasie marszu górskiego.

Nad sprawnym przebiegiem ćwiczenia czuwali kierownicy zespołów taktycznych, rozjemcy rodzajów wojsk i służb oraz grupa zabezpieczenia. Pragnę podkreślić, że mogło ono sprawnie przebiegać również dzięki zaangażowaniu dowództwa, kadry i żołnierzy 18 batalionu desantowo-szturmowego, którym w tym miejscu pragnę wyrazić serdeczne, żołnierskie podziękowanie. Jestem głęboko przekonany, że czynię to również w imieniu Panów oficerów.

Panowie oficerowie !

Dobiegające końca ćwiczenie odbywało się w zimowej scenerii Beskidu Żywieckiego, Śląskiego i Małego. Przyjęty zamiar ćwiczenia przybliżył Panom oficerom ppłk dr Waldemar Kaczmarek. Dodam, że dla sprawniej realizacji przyjętych założeń przeprowadzono je w dwóch etapach. Etap pierwszy, trwający trzy dni poświęciliśmy na przygotowanie i prowadzenie obrony, a jego problematyka rozpatrywana była w trzech sytuacjach szczegółowych. Etap drugi, trwający dwa dni poświęciliśmy problematyce natarcia, które rozpatrywano w kolejnych dwóch sytuacjach szczegółowych. W ćwiczeniu przyjęte przez zespół autorski założenia pozwalały ćwiczącym dowództwom brygad wykorzystać w pełni

posiadaną wiedzę teoretyczną w praktycznym działaniu. Zmuszały one także do podejmowania decyzji często niekonwencjonalnych, wynikających głównie ze specyfiki środowiska walki oraz posiadanych sił i środków. Aby wyeksponować problematykę walki w górach, wybrano charakterystyczne rejony na obszarze ćwiczenia, zmuszające ćwiczących do stosowania różnorodnych form oddziaływania na przeciwnika. Niczym nie skrępowane możliwości wyboru pozwoliły na sukcesywne podwyższanie Waszych umiejętności dowódczych i sztabowych. Pragnę podkreślić, że przygotowane sytuacje taktyczne i wynikające z nich problemy wymagały od ćwiczących dowództw zgoła odmiennych sposobów działania od tych, które z powodzeniem mogą być stosowane na obszarze Mazowsza.

Wnioski z historii najnowszej jednoznacznie dowodzą, że działania bojowe prowadzone w górach rządziły się odmiennymi regułami od tych, które sprawdzały się w terenie nizinym. Specyfika górskiego środowiska walki dawała znać o sobie niemal w każdej sytuacji. W wielu wypadkach masywy górskie i przejścia między nimi wykorzystywano do niespodziewanego wtargnięcia na obszar danego państwa lub zajmowany przez wojska przeciwnika. Wtedy gdy nie udało się uzyskać zaskoczenia prowadzono natarcie, dążąc do szybkiego rozbicia broniących się zgrupowań wojsk, wyjścia poza obszar gór i stworzenia dogodnych warunków do podjęcia rozstrzygających działań.

Dynamiczny rozwój środków walki, wzrost zasięgu i precyzji oddziaływania ogniowo-elektronicznego, wyposażenie wojsk w wysoce mobilny sprzęt, gwarantujący prowadzenie powietrzno-lądowych działań bojowych w różnych warunkach, wpłynęło na wiele zjawisk. Nadal jednak walki w górach rządzą się swoimi prawami, są specyficzne. Wymagają także odpowiedniego przygotowania wojsk, dowódców i sztabów.

Panowie oficerowie !

Dobiegające końca ćwiczenie było kanwą przeprowadzenia badań nad wybraną problematyką przygotowania i prowadzenia działań bojowych. Celem badań było sprawdzenie możliwości zastosowania różnych wariantów decyzji, podejmowanych w walce prowadzonej w górach, przez wyspecjalizowany związek taktyczny - Brygadę Piechoty Górskiej.

Przyjęto, że zadanie bojowe związku taktycznego polegało będzie na obronie pasa obejmującego 2 - 3 kierunki dogodne do prowadzenia natarcia przez przeciwnika. Trudna do zdefiniowania jest w tych warunkach szerokość i głębokość obrony. Zależała ona głównie od ukształtowania terenu, a zwłaszcza charakterystyki gór. Z doświadczeń wojen i konfliktów lokalnych oraz wniosków z ćwiczeń wynika, że powinna być zdecydowanie większa niż

w terenie równinnym. Stosownie do zadań realizowanych przez związek taktyczny kształtować się powinna szerokość i głębokość obrony oddziałów. Przyjęto, że będą one broniły 1-2 kierunków, niekiedy znacznie oddalonych od siebie. Trudno dostępne odcinki terenu będą bronione niewielkimi siłami a czasami będą tylko dozorowane. Założono, że główny wysiłek obrony skupiał się będzie na uporczywym utrzymywaniu ważnych z punktu widzenia taktycznego rejonów i obiektów zamykających kierunki dogodnie do natarcia, takie jak: przełęcze, wąwozy, szerokie doliny, węzły dróg itd. Trwałość obrony tych obiektów zależy przede wszystkim od utrzymania przylegających do nich dominujących wzgórz i grzbietów. W tym miejscu warto wskazać na to, że specyficzną cechą obrony w górach będzie dążenie do uporczywej obrony dominujących punktów (obiektów) terenowych. Ich utrzymanie, nawet kosztem dużych strat stanowić będzie czynnik hamujący postępy przeciwnika, odciętego od odwodów i zaopatrzenia.

Tak sformułowany cel wymagał przyjęcia określonych założeń wstępnych, które gwarantowały jego osiągnięcie. Podstawowym założeniem było stworzenie takich sytuacji taktycznych, które zmuszą ćwiczących do wyboru jednego z wielu możliwych, a jednocześnie poprawnych wariantów decyzji. W tym celu ćwiczące dowództwa brygad otrzymywały kolejne sytuacje taktyczne w formie mapy z położeniem wojsk i założenia taktycznego. Na tej podstawie przystępowały do rozwiązywania problemów taktycznych, niejako z góry zaprogramowanych przez zespół autorski. Istotne było również to, że decyzje podjęte na stanowisku dowodzenia mogły być weryfikowane na punktach pracy w terenie. Tak więc przystępując do uzasadnienia podjętej decyzji ćwiczący posiadali wcześniejszą możliwość jej pełnej weryfikacji, a niekiedy wręcz całkowitej zmiany. Po wszechstronnym uzasadnieniu podjętej decyzji i omówieniu jej zalet i wad przez kierownika zespołu, ćwiczący otrzymywali kolejną sytuację taktyczną. Przyjęto zasadę, że wszystkie ćwiczące dowództwa (zespoły) otrzymują tę samą sytuację, niezależnie od decyzji podjętych wcześniej. Umożliwiało to porównanie kolejnych decyzji oraz precyzyjne określenie pojawiających się prawidłowości.

Panowie oficerowie !

Podstawą do przeprowadzenia badań było jednostronne, jednoszczeblowe ćwiczenie dowódczo-sztabowe na temat: **DZIAŁANIA BOJOWE ZWIĄZKU TAKTYCZNEGO W GÓRACH**. Ćwiczenie podzielone zostało na dwa etapy. Pierwszy poświęcony był rozwiązywaniu problemów planowania, organizowania i prowadzenia działań obronnych

przez Brygadę Piechoty Górskiej. Z kolei drugi etap dotyczył planowania, organizowania i prowadzenia działań zaczepnych. Przyjęte rozwiązanie miało umożliwić realizację założonego celu badań.

Kanwą do rozwiązywania poszczególnych problemów taktycznych były zamiary stron, przygotowane dla każdego etapu ćwiczenia. Zamiary te, w sensie epistemologicznym, stanowiły o hipotetycznej sytuacji określonej przez autorów ćwiczenia.

Przystępując do organizowania procesu badań sformułowano problemy, które zostały ujęte w postaci szczegółowych pytań, które obecnie przedstawię.

1. Jaki będzie wpływ specyficznych warunków terenowych na proces przygotowania działań taktycznych, ze szczególnym uwzględnieniem przyjętych koncepcji rozegrania walki i pracy dowództwa brygady w terenie?

2. W jaki sposób wykorzystane zostaną specyficzne warunki terenowych w aspekcie wybranych części systemu obrony ?

3. Czy właściwie docenione zostaną możliwości wykonania zwrotów zaczepnych w przyjętych sytuacjach taktycznych ?

4. W jakich warunkach zaistnieje potrzeba utrzymania ważnych z taktycznego punktu widzenia obiektów (rubieży) terenowych, decydujących o możliwościach wyprowadzenia z walki części sił brygady zagrożonych odcięciem od głównego zgrupowania ?

5. Jaka zostanie wybrana koncepcja natarcia w aspekcie obiektów terenowych i zgrupowania obronnego przeciwnika ?

6. Czy opanowanie przełęczy górskiej będzie warunkiem uzyskania powodzenia na lewym skrzydle natarcia ?

7. Jak tworzenie doraźnych elementów ugrupowania bojowego wpłynie na walkę sił głównych brygady ?

8. Czy potwierdzi się ocena potencjalnych możliwości BPG w starciu z określonym zgrupowaniem przeciwnika ?

Jednocześnie przyjęto określone, hipotetyczne warianty rozwiązania tych problemów. Badania prowadzone w trakcie ćwiczenia miały dać odpowiedź na to, czy potwierdzą się przyjęte hipotezy.

W celu weryfikacji przyjętych hipotez w badaniach zastosowano wybrane empiryczne i teoretyczne metody badawcze. Selektywny wybór podyktowany został potrzebą uzyskania precyzyjnych wyników, potwierdzających bądź negujących wcześniej przyjęte założenia.

Badania empiryczne zastosowano w trakcie przebiegu ćwiczenia, natomiast metody teoretyczne w czasie opracowania wyników badań.

Podstawową metodą zastosowaną w badaniach był **eksperyment naukowy**, zwany niekiedy metodą eksperymentalną. Przeprowadzony został w formie eksperymentu taktycznego, którego polem było ćwiczenie dowódczo-sztabowe.

W ramach tworzenia sytuacji eksperymentalnej określono cel, który został sprecyzowany następująco: *W ekstremalnych warunkach ćwiczenia dowódczo-sztabowego, prowadzonego zimą w górach, sprawdzić możliwość zastosowania różnych wariantów decyzji do prowadzenia działań bojowych, podejmowanych przez ćwiczące dowództwa specjalistycznego związku taktycznego - Brygady Piechoty Górskiej.*

Ustalono, że tak sprecyzowany cel będzie można osiągnąć w warunkach ćwiczenia, którego przeprowadzenie ujęto w rocznym planie zamierzeń Akademii Obrony Narodowej. Przyjętym założeniom odpowiadał zarówno termin ćwiczenia - druga dekada lutego 1996 roku oraz obszar, na którym zaplanowano jego prowadzenie - Beskidy Zachodnie w rejonie Kotliny Żywieckiej i dolinie Skawy.

Kolejną metodą zastosowaną w badaniach była **obserwacja naukowa**. Jej wyniki miały stanowić podstawę weryfikacji przyjętych hipotez, stwierdzenia występujących prawidłowości oraz sformułowania określonych twierdzeń. W ramach przygotowań do przeprowadzenia badań określono skład metody obserwacyjnej precyzując:

- przedmiot obserwacji;
- sytuacje obserwacyjne;
- sposób prowadzenia obserwacji;
- opracowanie jej wyników.

Mianem przedmiotu obserwacji określono sześć ćwiczących dowództw brygady. W celu uzyskania wiarygodnych wyników struktura organizacyjna dowództwa, ilość oficerów i ich specjalności wojskowe oraz zabezpieczenie materiałowe, zbliżone były w maksymalnym stopniu do etatowego stanu dowództwa BPG.

Sytuacje obserwacyjne tworzone były w ramach prowadzonego eksperymentu. Ich podstawą były kolejne założenia taktyczne, wydawane ćwiczącym dowództwom w takim czasie, który stwarzał realne warunki pracy na stanowisku dowodzenia. Ponadto przyjęto, że każda sytuacja eksperymentalna będzie weryfikowana przez ćwiczących w terenie, na wybranych i rozpoznanych wcześniej punktach pracy.

Założono, że prowadzona będzie zarówno obserwacja indywidualna jak i zbiorowa. Obserwację indywidualną prowadził będzie autor eksperymentu, będący zarazem głównym autorem całego ćwiczenia oraz poszczególnych sytuacji eksperymentalnych (sytuacji taktycznych). Natomiast obserwację zbiorową prowadzili kierownicy ćwiczących zespołów oraz wytypowani oficerowie rodzajów wojsk i służb. Wyniki ich obserwacji służyły do autora eksperymentu w formie krótkich, codziennych meldunków. Precyzowano w nich uwagi o przebiegu pracy ćwiczących zespołów, podjętych decyzjach, zakresie weryfikacji realizowanej na punktach pracy w terenie oraz uzasadnieniach przyjętych rozwiązań.

Należy zaznaczyć, że autor eksperymentu prowadził obserwację pośrednią i bezpośrednią, natomiast pozostali oficerowie prowadzili obserwację bezpośrednią. Obserwacja prowadzona była w sposób ciągły, zarówno podczas pracy ćwiczących zespołów na stanowiskach dowodzenia, jak i podczas pracy w terenie.

Po zakończeniu eksperymentu, w celu zbadania, uporządkowania i opracowania materiału empirycznego zastosowano wybrane metody teoretyczne. Uzyskany w trakcie eksperymentu materiał badawczy, jego forma oraz zawarte treści były głównym czynnikiem determinującym wybór określonych metod. Zaliczyć do nich można analizę, syntezę, porównanie i uogólnienie.

Analizie poddano przede wszystkim dokumenty bojowe, będące graficznym odzwierciedleniem podejmowanych decyzji. Poddano jej także meldunki kierowników ćwiczących zespołów oraz oficerów z katedr specjalistycznych. Uzyskane w formie syntetycznej wyniki zostały uogólnione i porównane z przyjętymi wcześniej hipotezami. Na tej podstawie wygenerowano wyniki badań, które powinny być przydatne zarówno w procesie dydaktycznym AON, jak i w trakcie szkolenia dowództw związków taktycznych i oddziałów piechoty górskiej.

Panowie oficerowie !

Z przeprowadzonych badań wynika, że warunki górskie nie wpłynęły na metodę pracy ćwiczących dowództw przygotowujących działania 1 i 3 Brygady Piechoty Górskiej. Treść pracy powinna być jednak z konieczności poszerzona o szczegółowe dane, dotyczące głównie wykorzystania właściwości terenu dla realizacji otrzymanego zadania i sposobu użycia w nim poszczególnych elementów ugrupowania bojowego. Stwierdzamy że, w pierwszym etapie ćwiczenia, podczas podejmowaniu decyzji nie zawsze uwzględniane były szczególnie ważne pod względem taktycznym odcinki terenu, zwłaszcza dominujące wzgórza, przełęcze,

przejścia międzygórskie itp. Nie dostrzegano, że od ich utrzymania zależało będzie powodzenie w walce obronnej poszczególnych batalionów piechoty górskiej. Taka sytuacja wystąpiła, między innymi w zespole IV - dowodzonym przez kpt. Zbigniewa Kuzyszyna oraz w zespole V, dowodzonym przez kpt. Dionizego Szymczaka.

W tym miejscu warto zauważyć, że wymienione elementy rzeźby terenu powinny decydować o wyborze kierunku (rejonu) głównego wysiłku obrony. Podkreślić należy, że z reguły wybierano je z takim wyliczeniem aby uniemożliwiać wyjście nacierających zgrupowań przeciwnika na skrzydła i tyły obrońcy. Jak wykazują doświadczenia bojowe kierunek uderzenia nie zawsze jest wybierany na kierunku dostępnym, tam bowiem z reguły obrońca skupia swój główny wysiłek. Wyznacza się niekiedy tam, gdzie teren sprzyja manewrowi w stronę skrzydeł i na tyły. Z uzyskanych danych wynika, że ćwiczące zespoły w większości dostrzegały ten problem i starały się organizować przeciwdziałanie. Szczególnie dobrze rozwiązano omawiane problemy w zespole III, dowodzonym przez kpt. Marka Strzodę.

Kierunkowość działań zgrupowań przeciwnika zmuszała ćwiczących do organizowania obrony na różnych, często znacznie od siebie odległych kierunkach i rejonach. Niekiedy jednak zadania definiowane dla poszczególnych elementów ugrupowania bojowego przekraczały ich potencjalne możliwości bojowe, niejako z góry skazując je na niepowodzenie. Zjawisko takie zaobserwowano w pierwszym etapie ćwiczenia między innymi w zespole V, dowodzonym przez kpt. Antoniego Miściura.

Jak już wspomniałem wielką uwagę przykładaliśmy do problematyki pracy ćwiczących dowództw w terenie. Niestety poczynione spostrzeżenia nie napawały optymizmem. Praca w terenie traktowana była bardzo często w sposób schematyczny. W wielu ćwiczących dowództwach można było zaobserwować brak eksponowania warunków środowiska walki prowadzonej przez brygadę piechoty górskiej. Szczególnie niepokojące zjawisko polegało na braku określenia celu pracy i jasnej, precyzyjnej koncepcji jej przeprowadzenia. W pierwszym etapie ćwiczenia szczególnie ostro problem ten uwidocznił się w zespole IV, dowodzonym przez kpt. Zbigniewa Kuzyszyna. Doprowadziło to w rezultacie do ukarania zespołu karą taktyczną, polegającą na powtórzeniu pracy w nowej, zmienionej formule. W tym czasie w zespole V wystąpił brak precyzji w czasie wskazywania obiektów w terenie oraz trudności w oddzieleniu problemów rozstrzyganych przez dowódcę brygady od tych, które powinien rozstrzygać dowódca batalionu.

W początkowej fazie ćwiczenia częstym mankamentem były trudności w zlokalizowaniu w terenie elementów ugrupowania bojowego, niechęć do korekty decyzji podjętych z mapy a także kłopoty w przeprowadzeniu taktycznej oceny terenu. Zjawisko to wystąpiło również w zespole II, w którym bardzo słabo zaprezentował się kpt. Grzegorz Gocajna. Na podkreślenie zasługuje to, że w dalszej części ćwiczenia sytuacja ta uległa zdecydowanej poprawie.

Panowie oficerowie!

Kolejnym, istotnym założeniem prowadzonych badań była ocena przez ćwiczących wpływu terenu górskiego na elementy systemu obrony. Albowiem przyjęto, że w górach przebieg walki obronnej i jej końcowy rezultat zależał będzie od wielu czynników, pośród których bardzo ważną rolę spełnia system obrony.

Warunki górskie raz ułatwiają, innym razem utrudniają prowadzenie działań taktycznych. Wpływ ten jest bardzo zróżnicowany i może zmieniać się stosunkowo szybko. Dokonując pewnego uogólnienia można wyciągnąć wniosek, że góry sprzyjają obrońcy. Utrudniają jednak wykonywanie kontrataków oraz stosowanie aktywnych i manewrowych form walki.

Wspomniane ułatwienia dla ćwiczących dowództw wynikły przede wszystkim z tego, że traktowali dominujące wzniesienia oraz grzbiety górskie jako naturalne rubieże, sprzyjające organizowaniu wielowarstwowego systemu ognia i obrony okrężnej. Niewątpliwym wpływem na tworzone systemy obrony miała stosunkowo duża niedostępność gór i fakt kanalizowania ruchu w tych warunkach. Istotnym jest także i to, że dostrzeżono występujące trudności w użyciu niektórych rodzajów wojsk w dążeniu do pełnego wykazania przewagi materialnej przez przeciwnika.

Teren górzysty z trudno dostępnymi rejonami i znaczną ilością naturalnych przeszkód pozwalał ćwiczącym zespołom na zorganizowanie silnej obrony mniejszymi siłami niż w terenie równinnym. Różnorodne ukształtowanie terenu stwarzało możliwość zorganizowania punktów (rejonów) obrony na dogodnych rubieżach. Zagwarantowana była przy tym możliwość ukrycia przed nacierającym utworzonego ugrupowania bojowego i systemu ognia. Były także znacznie większe możliwości stosowania zapór inżynierskich.

Z przeprowadzonych ocen i analiz wynika, że teren górzysty sprawiał ćwiczącym zespołom trudności w zaplanowaniu manewru tak wzdłuż frontu, jak i w głębi. Pojawiły

się kłopoty w kierowaniu walką, która z reguły prowadzona była na samodzielnych, często izolowanych kierunkach. Tym bardziej, że w ćwiczących sztabach dostrzegano, że choć góry utrudniają i kanalizują natarcie w wymiarze lądowym, to jednak sprzyjają przenikaniu w głąb ugrupowania obronnego wojsk przerzucanych drogą powietrzną. Są większe możliwości wysadzania desantów i działania grup (pododdziałów) desantowoszturmowych oraz użycia śmigłowców bojowych.

Ze względu na charakter terenu górskiego stosunkowo łatwo przewidywano kierunki do działania wojsk, ponieważ zgrupowania przeciwnika i wojsk własnych dowiązane były do dróg, dolin, rzek, przełęczy i płaskowyży. Fakt ten powodował, że ćwiczący mogli mniejszymi siłami bronić znacznie szerszego frontu. Ogniskowy charakter obrony sprawił jednak, że poszczególne zgrupowania wojsk musiały być w pełni autonomiczne, przystosowane do długotrwałego i samodzielnego prowadzenia obrony. Z kolei kierunkowość działań skłaniała ćwiczące zespoły do posiadania odwodów, którymi dowódca mógł reagować na niekorzystny rozwój sytuacji na poszczególnych kierunkach. Dlatego rozmieszczano je na najważniejszych kierunkach, zwykle w kilku rejonach, tak aby zapewnić swobodę manewru i szybkość jego wykonania. Należy przy tym zauważyć, że uwzględniano pojemność poszczególnych kierunków i prawdopodobieństwo wysadzenia desantów powietrznych przez nacierającego. Takie rozwiązania są nieodzowne z racji wcześniej akcentowanej kierunkowości działania przeciwnika i trudności wykonania szybkiego manewru w wymiarze lądowym. W stopniu dobrym problematyka ta rozpatrywana była w zespole II i w zespole VI.

Główny wysiłek wojsk skupiany był na obronie wzgórz i obiektów, które zamykają kierunki dogodne do natarcia wojsk przeciwnika. W tym celu tworzono system pododdziałowych punktów oporu, pozostających w ogniowej łączności między sobą.

Dostrzegano, że ugrupowanie bojowe w górach uzależnione jest od wielu czynników. O tym jakie powinno być, z jakich elementów się składać i gdzie je należy rozmieścić zadecydowały przede wszystkim warunki terenowe. Niebagatelny wpływ miała również pojemność bronionego obszaru, rzeźba terenu oraz siła spodziewanego uderzenia przeciwnika a także możliwy sposób prowadzenia przez niego natarcia.

Specyfika obrony w górach sprawiła, że szczególnego znaczenia nabierał system ognia. Był on dostosowywany do przewidywanych kierunków natarcia przeciwnika. Newralgiczne miejsca, drogi wyjścia z wąwozów i jarów, dogodne przejścia były z zasady przestrzeliwane ogniem wszystkich środków ogniowych. Zapewniał on ostrzał wszystkich możliwych

kierunków podejścia do przedniego skraju, na stykach i skrzydłach w głębi obrony oraz w lukach między punktami oporu. W przyjmowanych rozwiązaniach dążono do wyeliminowania pól zakrytych i martwych. W ten sposób dążono do tworzenia worków ogniowych. Uwzględniano przy tym wielowarstwowe rozmieszczenie środków ogniowych, nie tylko w szerz i w głąb, ale także na różnych wysokościach bronionych pasm górskich, tak by mieć zagwarantowaną możliwość skutecznego oddziaływania ogniowego, bez dodatkowych straty czasu na manewr. Taki charakter obrony pozwalał ćwiczącym na obronę obszaru znacznie większego, niż w innych warunkach. Szczególnie korzystnie zjawisko to załamywało się w zespole II. Poprawne były również rozwiązania szefa artylerii III zespołu kpt. Krzysztofa Mitręgi.

Wielowarstwowe, czy też niekiedy określane jako wielopiętrowe rozmieszczenie środków ogniowych umożliwiało prowadzenie ognia ponad głowami własnych pododdziałów, znajdujących się poniżej. Takie usytuowanie, głównie moździerzy i artylerii do ognia pośredniego gwarantowało szybką koncentrację ognia w pożądanym miejscu i czasie.

Ćwiczące zespoły na ogół poprawnie rozwiązywały problemy dotyczące wsparcia ogniowego walczących wojsk. Racjonalnie dokonywano podziału artylerii akcentując potrzebę usamodzielniania pod względem ogniowym tworzonych zgrupowań taktycznych. Także racjonalne było z reguły użycie środków przeciwpancernych. Pewne wątpliwości budziło wykorzystywanie armat przeciwpancernych w czasie prowadzenia działań opóźniających.

Ćwiczący zwracali uwagę na fakt, że góry stwarzają korzystne warunki do działania lotnictwa i śmigłowców bojowych. Ich ogień traktowano jako istotne dopełnienie ognia planowanego dla środków naziemnych. Dostrzegano, że śmigłowce to bardzo elastyczne i wysoce manewrowe środki, pozwalające ofensywnie oddziaływać na przeciwnika w różnych fazach walki obronnej. Warto zauważyć, że nawet niewielkie ilości lotnictwa i śmigłowców umożliwiają obrońcy wykazywanie wysokiej aktywności, która ma szczególne znaczenie na podejściach do przedniego skraju obrony.

W prowadzeniu obrony szczególne znaczenie przywiązywano do wcześniejszego opanowywania dogodnych rejonów i rubieży. Ich zajęcie przed mającym nastąpić atakiem przeciwnika pozwalało na zorganizowanie systemu obrony z pełnym wykorzystaniem właściwości środowiska walki. Gwarantowało także możliwość górowania nad przeciwnikiem od samego początku działań bojowych.

Specyfika terenu górskiego i wytworzone sytuacje stwarzały ćwiczącym dogodne warunki do akcentowania dużej aktywności na podejściach do bronionych pozycji - przed przednim skrajem obrony. Dostrzegano możliwości przenikania niewielkich zgrupowań wojsk w ugrupowanie przeciwnika oraz możliwość ich ukrycia. Stanowiło to podstawę decyzji o niszczeniu newralgicznych obiektów przeciwnika, blokowaniu kolumn i zadawaniu mu dotkliwych strat. W prowadzonych kalkulacjach zakładano, że skutki oddziaływania będą większe, gdy działanie pododdziałów wojsk własnych w ugrupowaniu przeciwnika zostanie połączone z uderzeniami lotnictwa, zwłaszcza śmigłowców bojowych.

Panowie oficerowie !

Kolejnym problemem analizowanym ze szczególną ostrością była potrzeba uporczywego utrzymywania ważnych obiektów terenowych. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że podczas prowadzenia obrony w górach utrzymanie określonych punktów oporu jest koniecznością. Wojska pozostające w obronie powinny śmiało podejmować walkę w trudnych sytuacjach, nawet w okrążeniu. Wytwarzając szereg ognisk walki rozpraszany jest bowiem wysiłek nacierającego. W wielu wypadkach okrążone pododdziały mogą odgrywać istotną rolę w wykonywanym zwrocie zaczepnym oraz w zapewnieniu możliwości wyprowadzenia z walki części sił zagrożonych okrążeniem. Dobrze wspomnianą problematykę rozwiązywano w zespole I, dowodzonym przez kpt. Krzysztofa Sobków. W sposób właściwy postrzegano wykorzystanie pododdziałów obrony terytorialnej do prowadzenia działań nieregularnych. Jednak nie wszystkie zespoły wykazały się znajomością sposobów i form prowadzenia działań tego typu.

W przygotowanych sytuacjach taktycznych istniały realne możliwości wykonywania zwrotów zaczepnych. Niestety, nie we wszystkich zespołach dostrzegano, że kontratak w górach pozostaje również wyrazem aktywności obrońcy. Sytuacja taka miała miejsce np. w zespole I, dowodzonym przez kpt. Piotra Marksa. Preferowano tam rozwiązania pasywne, nie doceniając możliwości powodzenia kontrataku.

W ćwiczących zespołach w czasie planowania kontrataku w zasadzie uwzględniano właściwości terenu i specyfikę natarcia dotychczas prowadzonego przez przeciwnika. Dostrzegano, że nie zawsze trzeba dążyć do wykonania silnego uderzenia wojsk lądowych poprzedzonego przygotowaniem ogniowym. A przecież wnioski z działań wojennych, głównie z Afganistanu, dostarczają wielu przykładów powodzenia uzyskanego przy zaangażowaniu niewielkiej ilości sił i środków. Zaskakujące uderzenie, wykonane w czułe miejsce

ugrupowania bojowego przeciwnika pozwalało ćwiczącym zespołom powstrzymać jego powodzenie, zahamować napływ świeżych sił i stworzyć dogodne warunki do rozbijania odizolowanych zgrupowań. Decyzję taką podjął np. zespół III, dowodzony przez kpt. Marka Strzodę. Precyzja i szybkość działania odwodu ogólnowojskowego i odwodów specjalnych, właściwe gospodarowanie ogniem i umiejętności wykorzystania nadarzających się okazji było najlepszym świadectwem umiejętności dowództw ćwiczącej brygad piechoty górskiej. Jednak nie można doprowadzać do takiej sytuacji, jaka miała miejsce w zespole IV, dowodzonym przez mjr. Jacka Kuźniara, gdzie do wykonania kontrataku brygadowego przewidziano kompanię piechoty górskiej.

W konkluzji należy stwierdzić, że ćwiczący dostrzegli fakt, że obrona w górach musi być organizowana i prowadzona według odmiennych zasad. Specyfika walki w tym terenie powinna być akcentowana dużą samodzielnością poszczególnych punktów oporu. Umiejętnie wkomponowane w system obrony danego oddziału czy związku taktycznego, wypełniają jedno bądź kilka zadań elementarnych. Sposobu ich wykonania nie można jednoznacznie określić na etapie organizowania walki. Albowiem wiele zależeć będzie od dowódców i żołnierzy, od ich pomysłowości i umiejętności wykorzystania właściwości gór w interesie prowadzenia walki. Podczas jej prowadzenia trzeba być przygotowanym na rozwiązywanie sytuacji złożonych, prowadzenie walki w okrążeniu, a także stosowanie wielu niekonwencjonalnych sposobów zwalczania nacierającego.

Panowie oficerowie !

Z wieloma problemami musieli się zmierzyć ćwiczący w drugim etapie ćwiczenia, poświęconego natarciu brygady piechoty górskiej. Już wcześniej stwierdziłem, że powszechnie przyjmuje się, iż góry to teren sprzyjający obronie. Dla nacierającego stanowi naturalną przeszkodę, której pokonanie niesie ze sobą zwykle wiele ofiar. Tezę tę dobitnie podkreślają wnioski z historii wojen.

Przygotowując ćwiczenie założono, że osłona i obrona wybranego obszaru wymagać będzie również stosowania różnych rodzajów działań, w tym także wykonywania zwrotów zaczepnych. Dla ćwiczących zespołów miały być one niczym innym jak natarciem. Dlatego znajomość tej problematyki nie mogła pozostać obca studentom biorącym udział w ćwiczeniu. Przykłady natarcia i operacji zaczepnych zakończonych sukcesem dowodzą, że odpowiednio przygotowane i wyszkolone wojska mogą z powodzeniem nacierać w takich warunkach. Nie

mniej jednak nacierający liczyć się musi z ogromnymi trudnościami na jakie natknie się zarówno podczas przygotowania, jak i prowadzenia natarcia. Trudności te wynikać będą z braku dostatecznych danych co do systemu obrony przeciwnika, ograniczonych możliwości manewru i użycia ciężkiego sprzętu poza drogami. Wynikają one również z konieczności dzielenia wysiłku na różne kierunki natarcia i utrzymania współdziałania.

Dlatego kolejnym problemem analizowanym ze szczególną uwagą był wybór koncepcji natarcia w aspekcie obiektów terenowych i przyjętej oceny zgrupowania obronnego przeciwnika. Należy skonstatować, że warunki górskie nie wpłynęły w zasadzie na metodę pracy dowódców ćwiczących zespołów, przygotowujących natarcie. Treść ich pracy, podobnie jak w obronie, była jednak z konieczności poszerzona o wiele szczegółowych danych. Dotyczyły one głównie wykorzystania właściwości terenu do realizacji zadania oraz sposobu użycia poszczególnych elementów ugrupowania bojowego w tym specyficznym środowisku walki. Warto zauważyć, że przy podejmowaniu decyzji uwzględniane były szczególnie ważne pod względem taktycznym odcinki. Ćwiczące zespoły dostrzegały, że od ich opanowania będzie zależało powodzenie w walce.

Wymienione czynniki decydowały w znacznej mierze o wyborze kierunku głównego uderzenia. Z reguły wybierano go tak, by umożliwić głównym zgrupowaniom uderzeniowym wyjście na skrzydła i tyły broniących się wojsk. Z przeprowadzonych obserwacji wynika, że nie zawsze był on wybierany na kierunku dostępnym. Prawdłowo oceniano, że tam przeciwnik skupia główny wysiłek obrony. Wyznaczany bywał tam, gdzie teren sprzyjał manewrowi w stronę skrzydeł i na tyły oraz tam, gdzie istniały możliwości bliskiego podejścia do obiektów, od opanowania których będzie zależało powodzenie walki.

Już kilka razy akcentowana kierunkowość działań zmuszała ćwiczące zespoły do prowadzenia natarcia na różnych, często znacznie od siebie odległych kierunkach. Bardziej niż w zwykłych warunkach czasochłonna okazała się organizacja współdziałania. Wymagała ona od ćwiczących dowództw szczegółowych uzgodnień, nawet między drobnymi elementami ugrupowania bojowego, wykonującymi fragmentaryczne, jednak z taktycznego punktu widzenia ważne zadania. A jednocześnie nawiązywania ścisłego współdziałania z sąsiadami. Nie dostrzegał tej potrzeby zespół II, dowodzony przez kpt. Henryka Koczana.

Kolejnym powodem wydłużenia czasu przewidzianego na zorganizowanie natarcia była potrzeba wykonania niektórych czynności przygotowawczych, jak na przykład wysłania oddziału wydzielonego w celu utrzymania wyznaczonej rubieży wejścia do walki, likwidacji

desantu przeciwnika, wprowadzenia do działania oddziałów obejścia na skrzydła i tyły przeciwnika. Nie wszystkie te problemy dostrzeżono i właściwie oceniono w zespole I - dowódca kpt. Zbigniew Klawitter.

Ćwiczące zespoły, na podstawie doświadczeń uzyskanych w pierwszej fazie ćwiczenia prawidłowo oceniały, że przeciwnik będzie miał doskonałe warunki do budowy różnego rodzaju zapór inżynierskich. Miejscem ich ustawienia będą kierunki dogodnie do prowadzenia działań zaczepnych (drogi, doliny, suche koryta rzek itp.). A zatem koniecznym było wykonywanie przejść zapewniających ich pokonanie przez nacierające zgrupowania wojsk. Dodatkowo dostrzegano, że charakter terenu i jego pokrycia utrudniać będą rozpoznanie nie tylko min pojedynczych czy ich grup, ale także całych pól minowych. Przejścia najczęściej planowano wykonywać tradycyjnym sposobem ręcznym lub ręczno-wybuchowym, z reguły przez pododdziały ogólnowojskowe, co nie pozostało bez wpływu na tempo natarcia. Nie najlepiej radził sobie w tej sytuacji szef saperów zespołu VI kpt. Sławomir Byleń.

Panowie oficerowie!

Kolejnym problemem, który poddano szczegółowej ocenie było stwarzanie warunków do opanowania przełęczy Śleszowickiej, rozciągającej się na prawym skrzydle nacierającej brygady. Analizując decyzje podejmowane przez ćwiczące zespoły można było zauważyć, że z reguły dążono do oskrzydlenia rozmieszczonych na niej punktów oporu, poprzez szerokie zastosowanie obejść. Zaobserwowano, że próby uderzeń czołowych (przełamania obrony na wąskim odcinku) były niezmiernie rzadko planowane.

Natarcie miało polegać na kolejnym opanowywaniu pojedynczych gór lub pasm górskich, ułożonych równolegle bądź prostopadle do osi natarcia. Ich zdobywanie rozpoczynały z reguły oddziały obejścia, które wykorzystując luki wnikały w głąb ugrupowania broniącego się przeciwnika. Czyniono to zwykle w warunkach ograniczonej widoczności przed natarciem, a czasami nawet podczas jego trwania. Oddziały te zajmowały rejon wyczekiwania w pobliżu obiektu ataku i czekały na ustalony w czasie współdziałania sygnał. Bardzo dobrze problemy te rozpatrywał w terenie dowódca VI zespołu, kpt. Jarosław Wołeszo. Jednak ćwiczące zespoły powinny dostrzegać możliwość wykonywania zaskakujących uderzeń bez rutynowego przygotowania.

W ćwiczących zespołach nie zawsze dostrzegano, że działanie sił wewnątrz ugrupowania przeciwnika musi być zgrane z uderzeniem wojsk nacierających wzdłuż dolin, zarówno co do miejsca, jak i czasu wykonania zadania. Wojska nacierające na poszczególnych kierunkach nie miały w zasadzie możliwości wzajemnego wspierania się, musiały więc być samowystarczalne. Natomiast słusznie oceniano, że warunki górskie utrudniają, a niekiedy wręcz uniemożliwiają użycie bojowych wozów piechoty do wykonania silnego uderzenia czołowego.

Panowie oficerowie !

Ze wspomnianą problematyką integralnie wiąże się przyjmowane ugrupowanie bojowe. Przy jego tworzeniu ćwiczące zespoły dostrzegały potrzebę samodzielności taktyczno-ogniowej zgrupowań działających na poszczególnych, wcześniej wybranych kierunkach. Samodzielność zapewniana była przez przydział środków wzmocnienia bezpośrednio do poszczególnych batalionów piechoty górskiej. Obok typowych elementów ugrupowania bojowego występowały oddziały obejścia i grupy desantowoszturmowe. Ich znaczenie było porównywalne, a niejednokrotnie większe niż pierwszego lub drugiego rzutu, uderzających czołowo na określone obiekty przeciwnika. Charakterystyczne było jednak także to, że ćwiczące zespoły nie tworzyły z reguły nowych, nie sprecyzowanych w regulaminach elementów ugrupowania.

Analizując i oceniając otrzymany pas natarcia ćwiczący dostrzegali, że jego pojemność, a szczególnie pojemność poszczególnych kierunków, ogranicza wydzielenie stosownych sił do pierwszego rzutu. Dlatego potrzeba ciągłego potęgowania działań skłaniała ich do tworzenia większej niż zwykle liczby mniejszych odwodów, którymi łatwiej można manewrować.

Ćwiczący oceniali, że nacierający musi być zdolny do walki z odwodami przeciwnika na każdym etapie walki. Jednym ze sposobów paraliżowania ich ruch było używanie taktycznych desantów powietrznych. Uwzględniano przy tym fakt, że przeciwnik z reguły kontratakować może jednocześnie na kilku kierunkach. Tam gdzie będzie to możliwe użycie wozów bojowych i czołgów. Toteż podczas oceny sytuacji dokładnie badano możliwość wykonywania kontrataków, przewidywano siły do walki z nimi i organizowano dokładne współdziałanie. Obok sił odpierających kontratak z miejsca często były używane pododdziały obejścia, które z chwilą zatrzymania przeciwnika uderzyły na skrzydła i tyły przeciwnika.

Analizując decyzje ćwiczących sztabów można zauważyć, że walka z odwodami polegała nie tylko na odpieraniu kontrataków. Wyrażało się ono także niszczeniem wojsk przeciwnika ogniem artylerii i śmigłowców przeciwpancernych w rejonach ześrodkowania oraz na drogach przegrupowania. Polegało także na wzbranianiu im manewru przez planowanie wysadzenia taktycznych desantów powietrznych. Dostrzegano ten problem w zespole IV dowodzonym przez kpt. Pawła Sławkowskiego.

Ograniczona pojemność kierunków utrudniała przeciwnikowi wykonanie silnego uderzenia początkowego podczas wykonywanego zwrotu zaczepnego. Przy odpowiedniej polityce ogniowej stwarzało to szansę osiągnięcia znacznych efektów. Wybór rejonu uderzenia odgrywał więc bardzo istotną rolę. Planując uderzenia na wojska przeciwnika podczas przekraczania przez nie newralgicznych miejsc można było powstrzymać napływ świeżych sił w rejon starcia i tworzone warunki do bicia przeciwnika częściami.

Panowie oficerowie !

Na proces przygotowania walki istotny wpływ wywiera organizacja pracy w dowództwie oraz jakość wykonanych dokumentów bojowych. Wiemy doskonale, że źle, mało precyzyjnie sformułowane zadanie bojowe na pewno nie będzie dobrze wykonane. Niestety ta prosta prawda nie dotarła do wszystkich ćwiczących zespołów. W ocenie rozjemców dokumenty wykonywane były na poziomie stosunkowo niskim. Na tle innych zespołów korzystnie wypadł zespół III, gdzie szefem sztabu był kpt. Andrzej Józwiak.

Ćwiczący kierownicy sekcji rozpoznania z reguły w sposób prawidłowy oceniali prawdopodobne kierunki działania i potencjalne możliwości przeciwnika na obydwu, dających się wyodrębnić kierunkach zagrożenia. Jednak nie zawsze dostrzegany był wymiar powietrzny prowadzonych przez niego działań. Dało to się zauważyć ze szczególną ostrością w sytuacjach dynamicznych w zespole IV (kierownik sekcji kpt. Mirosław Smoliński). W podjętej decyzji słusznych sugestii kierownik sekcji kpt. Waldemara Hałasa nie uwzględnił kpt. Stanisław Czosnek. W omawianym etapie ćwiczenia na wyróżnienie zasługuje praca sekcji rozpoznania w zespole I (kierownik sekcji kpt. Marek Gierczak).

Pewną niedoskonałością, która wystąpiła we wszystkich ćwiczących zespołach było nieumiejętne wykorzystanie śmigłowców rozpoznawczych. Przyjęty w ćwiczeniu klucz śmigłowców rozpoznania obrazowego posiadał pełną gamę środków (kamery telewizyjne, skanery podczerwieni i lotnicze aparaty fotograficzne). Wyposażenie to pozwalało na uzyskiwanie informacji praktycznie w czasie rzeczywistym - także w nocy, czego ćwiczący

studenci do końca w pełni nie wykorzystywali. Z kolei dla wsparcia działań rozpoznawczych w sposób przemyślany wykorzystywano pododdziały obrony terytorialnej.

Elementy zabezpieczenia bojowego organizowano podobnie jak w każdych innych warunkach. Warto jednak zauważyć, że w zasadzie wszystkie ćwiczące dowództwa uwzględniały specyfikę terenu górskiego.

Ubezpieczenie stanowiło istotny rodzaj zabezpieczenia. W trakcie planowania walki przewidywano zorganizowanie elementów ubezpieczenia, szczególnie na skrzydłach. Było to bardzo istotne w sytuacji braku styczności między sąsiednimi pododdziałami, występowania otwartych skrzydeł i luk w ugrupowaniu. Teren górski często zalesiony, z dużą ilością pól zakrytych i martwych może być wykorzystany przez nacierającego przeciwnika do uderzeń na skrzydła i tyły. Dlatego broniące się wojska powinny przykładać wielką wagę do osłony własnych skrzydeł.

Nie mniej znaczącą rolę w koncepcjach rozegrania walki obronnej powinno odgrywać maskowanie. Prowadzi się je głównie w celu ukrycia wojsk na drogach przemieszczania, w rejonach ześrodkowania oraz rozmieszczenia stanowisk ogniowych. Jednak nie zawsze ćwiczące zespoły dostrzegały potrzebę ukrycia zamiaru rozegrania walki obronnej, zaskoczenia przeciwnika oraz wprowadzania w błąd jego elementów ugrupowania bojowego.

Problemy powszechnej obrony przeciwlotniczej postrzegano głównie przez pryzmat powietrzno-lądowego wymiaru walki. Dążąc do ochrony wojsk od strat zadawanych przez środki napadu powietrznego, zwiększano nasycenie środkami OPL elementów ugrupowania bojowego. Dużą wagę przywiązywano do powszechnej obrony przeciwlotniczej, której ranga wzrastała wobec faktu znacznego rozśrodkowania wojsk.

Dostrzegano w zasadzie fakt, że większość specjalistycznych środków przeciwlotniczych, wymagających współpracy ze środkami rozpoznania radiolokacyjnego, nie zawsze mogło być wykorzystane, z uwagi na ekranizujące działanie gór i powodowanie odbić rozproszonych. W tej sytuacji dostrzegano istotne znaczenie niespecialistycznych środków rażenia, zdolnych do szybkiego otwarcia ognia na podstawie rozpoznania wzrokowego. Ten sposób walki ze środkami napadu powietrznego stanowił istotne uzupełnienie ognia specjalistycznych środków rażenia. Pozostałe zadania w ramach powszechnej obrony przeciwlotniczej realizowane były na ogólnych zasadach.

Ćwiczenie wykazało, że bardzo istotną rolę podczas organizowania i prowadzenia działań w górach odgrywa zabezpieczenie inżynieryjne. Spośród rozlicznych zadań najistotniejszymi dla ćwiczących były problemy budowy zapór inżynieryjnych, wykonywania

ukryć dla ludzi i sprzętu oraz przygotowania i utrzymania dróg w tych specyficznych warunkach. Na ogół właściwie oceniano specyfikę i różnorodność sposobów ich realizacji. Do wyróżniających się szefów saperów w tym okresie ćwiczenia można zliczyć kpt. Pawła Rowińskiego z zespołu I i kpt. Ryszarda Bernata z zespołu III. Zdarzały się jednak przypadki pobieżnej oceny terenu i nieracjonalnego użycia sił i środków. Wystąpiło to między innymi w zespole IV, gdzie szefem saperów był kpt. Tadeusz Skiba. Rozpatrując problematykę zabezpieczenia inżynieryjnego ćwiczący dostrzegali, że występujące bezpośrednio na powierzchni lub pod warstwą gleby skały poważnie utrudnią wykonanie prac inżynieryjnych. Kalkulując czas na wykonanie wszelkich prac ziemnych brano pod uwagę, że z uwagi na brak możliwości wykorzystania maszyn inżynieryjnych trzeba będzie je wykonywać sposobem ręcznym lub przy użyciu materiałów wybuchowych.

Z przykrością stwierdzam, że obrona przeciwchemiczna nie była w zasadzie dostrzegana przez ćwiczące zespoły. Jedynie w zespole III - szef obrony przeciwchemicznej kpt. Leszek Słomka - problemy oceny zagrożeń spowodowanych przez uwolnione toksyczne środki przemysłowe rozpatrywano na właściwym poziomie.

Jednym z podstawowych elementów zabezpieczenia działań taktycznych, bez którego niemożliwa jest realizacja jakiegokolwiek zadania, jest wsparcie logistyczne. W jego ramach ćwiczące zespoły szczególne znaczenie przykładały do zaopatrywania i pomocy medycznej. Konieczność usamodzielnienia wojsk broniących się na poszczególnych kierunkach oraz brak dostatecznej ilości dróg dowozu powodowały, że przedsięwzięcia te urastały do rangi problemu. Często drogi dowozu stanowiły zarazem drogi manewru wojsk. Stąd wynikała potrzeba opracowania planów wykorzystania dróg w poszczególnych okresach walki, w ściśle narzuconych reżimach czasowych.

Analizę struktury organizacyjnej BPG oraz jej wyposażenia przeprowadzono przez pryzmat posiadanego potencjału i możliwości bojowych.

Potencjał bojowy brygady obliczono przyjmując do kalkulacji etatowy skład i środki walki. Uzyskane wyniki, poparte doświadczeniami uzyskanymi w ramach prowadzonego eksperymentu, pozwalają na sformułowanie następujących wniosków:

- potencjał bojowy BPG wynosi w przybliżeniu **56** i jest **3-4 krotnie niższy** od potencjału brygady ogólnowojskowej (BZ, BPanc);
- brygada posiadanym potencjałem bojowym może powstrzymać natarcie BZ (BPanc) w każdych warunkach terenowych;

- w górach, wykorzystując specyficzne warunki terenowe, może powstrzymać natarcie około jednego ogólnowojskowego związku taktycznego.

Możliwości bojowe brygady rozpatrywano pod kątem jej możliwości ogniowych i manewrowych. Możliwości ogniowe, rozpatrywane przez pryzmat zdolności do niszczenia (załamania natarcia) określonej ilości czołgów przeliczeniowych, pozwalają na wygenerowanie następujących wniosków:

- posiadanymi środkami przeciwpancernymi brygada może załamać natarcie ponad 70 czołgów przeciwnika;

- organicznym dywizjonem artylerii może wykonać zadania porównywalne z zadaniami da BZ (BPanc);

- posiadanymi środkami ogniowymi brygada może zatrzymać natarcie dwóch - trzech batalionowych zgrupowań taktycznych, prowadzących działania na samodzielnych, izolowanych kierunkach.

Możliwości manewrowe brygady oceniono bardzo nisko. Sprzęt bojowy znajdujący się na jej wyposażeniu nie pozwala w zasadzie na wykonanie efektywnego manewru w terenie górskim. **Brygada nie posiada sprzętu konstruowanego lub przystosowanego z myślą o walce w górach, w różnych porach roku.**

Z przedstawionych przemyśleń wynika jednoznacznie, że brygada w obecnym kształcie nie jest pełnowartościowym związkiem taktycznym piechoty górskiej. Aby mogła w przyszłości prowadzić skuteczne działania bojowe w górach należy spełnić następujące warunki:

- wymiana w BPG samochodów na transportery opancerzone, posiadające zwiększone możliwości pokonywania terenu w warunkach górskich (duże nachylenia zboczy oraz pokrywa śnieżna);

- artyleria brygady powinna być wyposażona w haubice górskie, zdolne do pokonywania trudnego terenu oraz prowadzenia ognia w tych specyficznych warunkach;

- dappanc brygady, wyposażony w 85 mm armaty D-44 nie ma szans na realizację przewidywanych zadań. Jego użycie jako OPpanc brygady wymaga wyposażenia w środki przeciwpancerne o większej przebijałości pancerza, montowane na pojazdach o wysokiej zdolności wykonywania manewru w trudnych warunkach górskich;

- eskadra śmigłowców powinna posiadać wielozadaniowe śmigłowce nowszej konstrukcji, zdolne do realizacji szerokiej gamy zadań (wsparcie ogniowe, transport, ewakuacja);

- podstawowe środki przeciwpancerne bpg (SPG-9) powinny być wymienione na lekkie, przenośne zestawy PPK;
- kompanie piechoty górskiej, ze względu na charakter i sposób realizacji zadań, powinny posiadać organiczne moździerze (kalibru 60 - 80 mm) oraz lekkie, przenośne wyrzutnie PPK;
- istnieje potrzeba sformowania w brygadzie jednej - dwóch kompanii zwierząt jucznych, które do czasu pełnego wyposażenia brygady w środki zaprezentowane wyżej mogą w wielu sytuacjach taktycznych stanowić jedyny środek dostarczania zaopatrzenia.

Spełnienie tych warunków może sprawić, że BPG będzie związkiem taktycznym porównywalnym z innymi związkami tego typu, występującymi w siłach zbrojnych innych państw europejskich.

Panowie oficerowie!

Uzyskane w efekcie przeprowadzonych badań wyniki w pełni zweryfikowały zasadność i celowość podjęcia prac nad omawianą problematyką. W pełni potwierdziła się przyjęta na wstępie hipoteza, że przedsięwzięcia związane z organizowaniem i prowadzeniem działań bojowych przez brygadę piechoty górskiej muszą być traktowane w specjalny sposób. W rozważaniach zaprezentowano hipotetyczny wariant modelu działania, powstały na bazie analizy wpływu warunków górskich na wybrane komponenty walki zbrojnej oraz wniosków z doświadczeń uzyskanych w czasie ćwiczenia BESKIDY - 96'. Proponowane wnioski i zalecenia oraz propozycje rozwiązania poszczególnych problemów mogą być przydatne zarówno w procesie kształcenia kadry zawodowej, jak i w praktycznej działalności szkoleniowej wojsk.

